

Grzegorz Kulka

Postępowanie Wojskowego Trybunału Orzekającego wobec jenieckiej postawy gen. broni Leona Berbeckiego

Przez cały okres II wojny światowej gen. broni Leon Berbecki przebywał w niewoli. Tę swoją „jeniecką tułaczkę” rozpoczął w Rumunii (m.in. był internowany w obozie w Băile Herculane czy w Călimănești)¹, a zakończył w Niemczech (Oflag VI E Dorsten, później Oflag VI B Dössel)². W tym czasie piastował wiele funkcji administracyjnych – był np. Dowódcą Zgrupowania Wojsk Polskich w rumuńskim okręgu Tulca, Najstarszym Obozu w Targoviște czy w Oflagu VI B Dössel³. Wypełnianie zadań w ramach tego ostatniego stanowiska, które głównie sprowadzało się do pośrednictwa między niemieckimi władzami obozowymi a polskimi oficerami⁴, wywoływało wiele emocji wśród towarzyszy jenieckiej niedoli. Niektórzy bardzo krytycznie oceniali jego postawę, wspominając po latach, że był on „[...] wobec

¹ W obozach rumuńskich gen. broni Leon Berbecki przebywał od września 1939 r. do marca 1941 r. Zob. P. Stawecki, *Generałowie polscy. Zarys portretu zbiorowego 1776–1945*, Warszawa 2010, s. 128–129; idem, *Generałowie Polscy w wojnie obronnej 1939 roku i ich dalsze losy wojenne. Cz. 2*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2014, nr 3, s. 93–94; M. Bielski, *Generał brygady Adolf Mikołaj Waraksiewicz (1881–1960)*, Toruń 2014, s. 140–143. Zob. także T. Dubicki, *Żołnierze polscy internowani w Rumunii 1939–1941*, Łódź 1990.

² B. Tracz, *Niespokojny czas spoczynku. Generał broni Leon Berbecki w latach 1939–1956*, „Niepodległość” 2008, t. LVIII, s. 135–136; D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Opole 1998, s. 64.

³ M. Bielski, op. cit., s. 141; B. Hulewicz, *Wielkie uczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1973, s. 225; D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy...*, s. 130. W Oflagu VI B Dössel zastępcą gen. L. Berbeckiego był gen. bryg. Mikołaj Waraksiewicz. Zob. Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu (dalej: CMJW), Środowisko byłych Jeńców Obozu Dössel (dalej: ŚbJOD), sygn. 15 (dodatek), Jedna z wersji I rozdziału monografii autorstwa Hugona Zielińskiego, s. 19 i 59.

⁴ Zob. M. Flemming, *Jeńcy wojenni: Studium Prawno-historyczne*, Warszawa 2000, s. 98; art. 43 Konwencji dotyczącej traktowania jeńców wojennych podpisanej w Genewie 27 VII 1929 r., „Dziennik Ustaw RP” 1932, nr 103, poz. 866.

Niemców bardzo lojalny i zawsze posłuszny, wobec kolegów oficerów surowy i bezwzględny, przy czym traktował ich pogardliwie i ubliżał często różnymi epitetami”⁵. Inni zaś uważali gen. L. Berbeckiego za osobę dbającą o poprawę bytu oficerów w obozie⁶. Ta swoista polaryzacja opinii wynikała z dwóch zasadniczych przesłanek. Po pierwsze, „[...] w najbliższym otoczeniu gen. Berbeckiego znalazł się niestety – jak wspominał jeden z dösseleńczyków – szereg pasożytów – pochlebiaczy, którzy swoimi entuzjastycznymi pochwałami, utrudniali staremu człowiekowi właściwą ocenę wielu zdarzeń i okoliczności”⁷. Mogło to prowadzić do konfrontacyjnego nastawienia gen. L. Berbeckiego względem określonych osób, przebywających razem z nim w obozie.

Po drugie, od 1942 r. w Oflagu VI B Dössel zaczęto umieszczać polskich oficerów, których doświadczenie wojenne sprawiało, że przyjmowali oni odmienne postawy zarówno wobec niemieckich władz obozowych, jak i sposobu organizacji życia jenieckiego. Najpierw trafili tam jeńcy – jak to było m. in. w przypadku gen. L. Berbeckiego – których droga obozowa zaczęła się od internowania w Rumunii, a gorycz klęski kampanii wrześniowej była im obca (określano ich mianem „Rumuni” lub „baptyści”). Potem (tj. od połowy września 1942 r. do sierpnia 1944 r.) przenoszono tam oficerów polskich z innych obozów jenieckich (np. 528⁸ oficerów z Oflagu XC Lübeck, czy ok. 200 z Oflagu II E Neubrandenburg), którzy niejednokrotnie uczestniczyli w bitwach Września 1939 r.⁹ Trudno nie zgodzić się z tezą Stefana Burwiela, iż „[...] każda z przybywających [do Oflagu VI B Dössel – przyp. G.K.] grup stanowiła początkowo zamkniętą społeczność, miała własne przyzwyczajenia i koncepcje przeżycia niewoli, swoje doświadczenia i autorytety”¹⁰. Szczególne rozbieżności pomiędzy „Rumunami” i „Lubecznanami” (tak nazywano oficerów przybyłych z oflagu z Lubeki) wystąpiły na

⁵ CMJW, ŚbJOD, sygn. 79, Władysław Adamczyk, „Obóz – Oflag VI B Dössel” – fragment ze wspomnień, s. 1.

⁶ Ibidem, ŚbJOD, sygn. 92, Bronisław Szczęsnowicz, „Wspomnienia z obozu w Dössel”, s. 5.

⁷ Ibidem, ŚbJOD, sygn. 81, Bolesław Bronisz, Fragmenty wspomnień z pobytu w niemieckich obozach jeńców wojennych, s. 3; ibidem, sygn. 56, Eugeniusz Schubert, „Wspomnienia z Dössel”, s. 3.

⁸ W innych źródłach przytaczana jest liczba 512 oficerów i ok. 100 szeregowych. Ibidem, ŚbJOD, sygn. 15 (dodatek), Jedna z wersji I rozdziału..., s. 53.

⁹ Szerzej: J. Altman-Radwańska, *Specyfika organizacji wewnętrznej Oflagu VI B Dössel*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” (dalej: „LRM”) 1988, t. 12, s. 54–57; D. Kisielewicz, *Generałowie polscy w niewoli niemieckiej*, „LRM” 1997, t. 20, s. 122; B. Kozłowska, *Pułkownik Mozdyniewicz. Żołnierz Polski Niepodległej*, Łódź 2003, s. 77.

¹⁰ S. Burwiel, *Konsolidacja społeczności jenieckiej w Oflagu VI B Dössel*, „LRM” 1988, t. 12, s. 65.

tle działalności jenieckiej w konspiracji. Były one na tyle duże, iż poróżniły wspomniane „autorytety” – gen. L. Berbeckiego z gen. dyw. Tadeuszem Piskorem. Pierwszy z nich jako Najstarszy Obozu był niezbyt przychylny pracom konspiracyjnym i nie miał chęci angażowania się w te niebezpiecznie przedsięwzięcia¹¹. Z kolei ten drugi posiadał całkowicie inne poglądy w tej materii. Już bowiem przebywając w obozach specjalnych, tj. Oflagu VIII B Silberberg (Srebrna Góra) (od stycznia do października 1940 r.), Oflagu IV C Colditz (od października 1940 r. do maja 1942 r.), Oflagu X C Lübeck (od maja 1942 r. do sierpnia 1944 r.) czynnie uczestniczył w konspiracji, nawiązując nawet kontakt z władzami polskiego podziemia¹². Antagonizm między gen. L. Berbeckim a gen. T. Piskorem tak się nasilił, że w obozie zerwali ze sobą osobisty kontakt¹³, a środowisko jenieckie (oprócz tych, którzy pozostali neutralni) uległo spolaryzowaniu na wspierające ich osobne grupy¹⁴.

Sprawa jenieckiej postawy gen. L. Berbeckiego sformalizowała się wraz z raportem, sporządzonym 9 kwietnia 1945 r. przez gen. T. Piskora w Paryżu¹⁵. W dokumencie tym oskarżył on go o: „1. Działanie na szkodę interesów państwowych przez współpracę, a nawet knowania z Niemcami; 2. Postępowanie przynoszące ujmę mundurowi generała polskiego; 3. Szerzenie demoralizacji wśród oficerów i szeregowych”¹⁶. W czterostronicowym uzasadnieniu gen. T. Piskor przytoczył szereg faktów, które negatywnie ukazywały całą (od czasów internowania w Rumunii) „obozową działalność” gen. L. Berbeckiego. Była ona zdaniem gen. T. Piskora oparta na kłamstwie, bałamuctwie i denuncjatorstwie. I tak m.in. gen. L. Berbecki, podczas przebywania w Rumunii, „sfingował” rozkaz Naczelnego Wodza ŚbJOD „o kategoriach oficerów, którym zalecono powrót do kraju i oficerom przeznaczonym do niewoli”¹⁷ oraz doniósł do odpowiednich podmiotów o ucieczce gen. dyw.

¹¹ Zob. CMJW, ŚbJOD, sygn. 81, Bolesław Bronisz, *Fragmety...*, s. 3.

¹² Szerzej: J. Izdebski, *Generał Tadeusz Piskor (1889–1951)*, „LRM” 2009, t. 32, s. 12–16; B. Kozłowska, *op. cit.*, s. 71–72.

¹³ J. Izdebski, *op. cit.*, s. 19–20.

¹⁴ Nastąpiło to w kwietniu 1945 r., czyli już po wyzwoleniu obozu, kiedy to gen. T. Piskor zamierzał przejąć w nim władzę, co gen. L. Berbecki w swych pamiętnikach nazwał „zamachem”. Więcej o tym incydencie – *ibidem*, s. 22–23; [L. Berbecki], *Pamiętniki generała broni Leona Berbeckiego*, Katowice 1959, s. 257.

¹⁵ J. Izdebski, *op. cit.*, s. 23.

¹⁶ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), A.XII.51/31, Wojskowy Trybunał Orzekający (dalej: WTO), Raport w sprawie gen. broni Berbeckiego Leona z 9 IV 1945 r., s. 1.

¹⁷ Wieści o tym dotarły nawet do ostatniego premiera II RP – gen. dyw. Felicjana Sławoja Składkowskiego. Zob. F. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego*, Londyn 1964, s. 421.

Kazimierza Fabrycego wraz innymi osobami¹⁸. Natomiast w tzw. okresie oflagowej niewoli dopuścił się licznych uchybień, które plamiły honor jego munduru generalskiego. Miał on: otaczać się oficerami „charakteryzowanymi przez Niemców jako «deutschfreundlich»”; ułatwić komendanturze obozowej zorganizowanie getta¹⁹; wydawać rozkazy naruszające przepisy konwencji genewskiej²⁰; publicznie wyzywać współtowarzyszy niedoli jenieckiej; donosić na oficerów, aby pozbyć się swych domniemyanych przeciwników lub napiętnować tych, którzy udzielali się w konspiracji; utrudniać prowadzenie akcji pomocy rodzinom pozostającym w kraju²¹; piętnować osoby („jako wichrzycieli i klikę polityczną”), będące w kontakcie z komórkami Armii Krajowej (dalej: AK)²²; szkalować pozostałych polskich generałów w obecności szeregowych; tolerować czarną giełdę na terenie oflagu²³; nie dopuścić do zorganizowania oficerskiego sądownictwa honorowego²⁴; dokonywać niesprawiedliwego podziału paczek wśród jeńców, a nawet wykorzystywać je, jako formę przekupstwa²⁵. Reasumując, gen. T. Piskor stwierdził, iż

„[...] cała działalność gen. Berbeckiego w Rumunii i w obozach Dorsten i Dössel nosi cechy tak niezwykle i tak demoralizująco wpływające na oficerów, że należałoby go jak najrychlej usunąć z kontaktu z oficerami a w imię dobra służby sprawę powierzyć do rozpatrzenia sądowi”²⁶.

¹⁸ Generał T. Piskor w raporcie swym napisał, że ten fakt może poświadczyć gen. bryg. Teofil Maresch oraz gen. bryg. Janusz Głuchowski. IPMS, A.XII.51/31, WTO, Raport w sprawie..., s. 1.

¹⁹ Chodzi tu o utworzenie getta w Oflagu VI B Dössel w połowie 1943 r. Niemcy dla ustalenia pochodzenia żydowskiego przeprowadzali nawet na jeńcach „biologiczne badania rasistowskie”. Zob. CMJW, ŚbJOD, sygn. 22, Wacław Vorbrod, Uwagi do: gospodarki, życia obozowego, stosunków z komendą niemiecką, życia umysłowego, życia kulturalnego i artystycznego (oprócz teatru), s. 2; ibidem, ŚbJOD, sygn. 79, Władysław Adamczyk, „Obóz...”, s. 2; S. Burwiel, op. cit., s. 74.

²⁰ Przykładowo: nakazał jeńcom polskim salutowanie wszystkim oficerom i urzędnikom niemieckim bez względu na ich stopień czy stanowisko – IPMS, A.XII.51/31, WTO, Raport w sprawie..., s. 1. W praktyce rozkaz ten nie był do końca przestrzegany. Zob. CMJW, ŚbJOD, sygn. 56, Eugeniusz Schubert, „Wspomnienia...”, s. 2.

²¹ W tym celu gen. L. Berbecki wydawał nawet stosowne rozkazy. Zob. IPMS, A.XII.52/31, WTO, Wyciąg z rozkazu z dn. 11 I 1943 r., k. 6.

²² Ibidem, Raport w sprawie..., s. 2.

²³ Przypominało ono „targowisko urządzone żywiolowo w baraku – umywalni, gdzie na umywalkach rozkładano «towar» np. żywność, ubrania, bieliznę, książki itp. I uprawiano handel zamienny za papierosy, żywność i Lagermarki”. CMJW, ŚbJOD, sygn. 56, Eugeniusz Schubert, „Wspomnienia...”, s. 3.

²⁴ Więcej na temat oficerskich sądów honorowych działających w oflagach: G. Kulka, *Sądownictwo honorowe w oflagach – przyczynek do badań*, „LRM” 2014, t. 37, s. 55–70.

²⁵ IPMS, A.XII.51/31, WTO, Raport w sprawie..., s. 3.

²⁶ Ibidem, s. 4.

Należy w tym miejscu zauważyć, że prawdopodobnie wielorakość i różnorodność przytaczanych przewinień gen. L. Berbeckiego uniemożliwiały autorowi raportu jednoznaczne określenie rodzaju wojskowej Temidy jako właściwego przedmiotowo organu jurysdykcyjnego. Konkretyzacja bowiem jakiegokolwiek z zarzutów pozwalała na ewentualne wszczęcie postępowania karnego, honorowego lub przed Wojskowym Trybunałem Orzekającym (dalej: WTO). Sytuacja rozwiązała się kilkanaście dni później. 20 kwietnia 1945 r.²⁷ Kierownik Ministerstwa Obrony Narodowej (dalej: MON) gen. dyw. Marian Kukiel przekazał „sprawę oskarżenia gen. broni Berbeckiego Leona przez gen. Piskora” do Przewodniczącego WTO²⁸ gen. dyw. Mariana Żegoty-Januszajtisa, aby ten wszczął postępowanie²⁹. Zanim to jednak nastąpiło, 28 kwietnia gen. M. Kukiel przesłał mu kolejne materiały niezbędne do przeprowadzenia śledztwa. Były to: Meldunek z 15 kwietnia 1945 r. mjr. Stefana Zamoyskiego z Polskiej Misji Wojskowej, który wizytował w poprzednim dniu Oflag IV B Dössel oraz raport gen. bryg. Aleksandra Szychowskiego³⁰.

Pierwszy z tych dokumentów, który stanowił jeden z ośmiu załączników³¹ pisma oficera łącznikowego przy Dowódcy 21. Grupy Armii do Szefa Sztabu Naczelnego Wodza, trafił 21 kwietnia do Kierownictwa MON³². Przedstawiano w nim ogólny zarys funkcjonowania Oflagu VI Dössel po jego wyzwoleniu,

²⁷ Kilka dni wcześniej w Londynie gen. T. Piskor spotkał się z gen. dyw. Marianem Kukielem i prawdopodobnie wtedy przekazał mu swój raport o gen. L. Berbeckim. Zob. J. Izdebski, op. cit., s. 23–24.

²⁸ WTO powołano do życia prezydenckim dekretem w dn. 30 XI 1939 r. Pierwotnie miał rozpatrywać wszelkie zarzuty stawiane oficerom w związku z ich działalnością w czasie kampanii polskiej 1939 r., potem rozszerzono jego zakres przedmiotowy. Szerzej: M. Kwiecień, *Wśród potępienicznych swarów. Prawne aspekty rozliczeń politycznych wśród uchodźstwa polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii*, Kraków 2013, s. 271–297.

²⁹ IPMS, A.XII.51/31, WTO, Pismo Kierownika MON gen. M. Kukiela do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 20 IV 1945 r.

³⁰ Ibidem, Pismo Kierownika MON gen. M. Kukiela do Przewodniczącego WTO gen. dyw. M. Januszajtisa z 28 IV 1945 r., k. 20.

³¹ Pozostałe to: 1) Odpis pisma gen. L. Berbeckiego do gen. D.D. Eisenhowera z 13 IV 1945 r.; 2) odpis pisma gen. L. Berbeckiego do mjr. S. Zamoyskiego z 14 IV 1945 r.; 3) „odpis rozkazu nr 4 Komendanta Obozu, zawierający odpowiedź mjr. Taylora z 13 IV 1945 r.; 4) spis ewidencyjny Oflagu VI B Dössel; 5) meldunek o samowolnym oddaleniu się z Obozu por. Raczyńskiego i por. Morawskiego; 6) zaświadczenie mjr. Taylora z 7 IV 1945 r. w sprawie sprawowania Komendy Oflagu przez gen. L. Berbeckiego; 7) odpis pisma mjr. Taylora do gen. D.D. Eisenhowera, „odnośnie polskich władz i pełniących służbę oficerów i szeregowych Obozu”.

³² Zob. IPMS, A.XII.51/31, Pismo Oficera łącznikowego Naczelnego Wodza przy Dowódcy 21. Grupy Armii płk. Ignacego Banacha do Szefa Sztabu Naczelnego Wodza z 15 IV 1945 r., k. 21.

warunki bytowe i stan psychofizyczny byłych jeńców oraz kooperację Komendantury Obozu z mjr. Tomem Taylorem, oficerem łącznikowym 1. Armii Stanów Zjednoczonych. W treści znalazła się też wzmianka o bardzo dobrym zarządzaniu obozu przez gen. L. Berbeckiego (wraz z innymi oficerami), dzięki któremu panowały tam ład i dyscyplina, mimo ciężkich warunków egzystencjalnych³³.

Drugi zaś nie zawierał już tak korzystnej opinii o gen. L. Berbeckim. W swoim sprawozdaniu gen. bryg. A. Szychowski³⁴ zarzucił mu (oraz innym oficerom) brak współpracy z komórkami konspiracyjnymi, działającymi na terenie oflagu³⁵, a nawet wrogi do nich stosunek. General A. Szychowski tak to przedstawiał:

„[...] wytworzyła się [...] bardzo niebezpieczna dla nas sytuacja. Musieliśmy się obawiać nie tylko Niemców, ale także i gen. Berbeckiego i jego ludzi zaufanych. Każdego dnia spodziewaliśmy się wykrycia i aresztowania nas nie wskutek naszej własnej nieostrożności, lecz wskutek usiłowań zdekonspirowania nas, podejmowanych przez gen. Berbeckiego i jego zaufanych”³⁶.

Dlatego też autor sprawozdania poprosił Naczelnego Wodza, gen. dyw. Tadeusza Bora-Komorowskiego, aby wyciągnął służbowe konsekwencje wobec wszystkich osób odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację, na czele z gen. L. Berbeckim. To bowiem ich postępowanie, „[...] które dekonspirowało pracę, nakazaną przez Komendanta Armji Krajowej mogło – jak oskarżał gen. A. Szychowski – doprowadzić do wykrycia przez Niemców naszej roboty oraz spowodować aresztowanie i wymordowanie nas przez Gestapo”³⁷.

Przewodniczący WTO gen. M. Żegota-Januszajtis, zapoznawszy się z materiałami otrzymanymi od gen. M. Kukiela, podjął (7 maja 1945 r.), na podstawie przysługujących mu uprawnień³⁸, decyzję o wszczęciu postępowania przed WTO przeciw gen. L. Berbeckiemu. Jednocześnie do jego przeprowa-

³³ Ibidem, Meldunek mjr. S. Zamoyskiego sporządzony 15 IV 1945 r. z wizyty Oflag VI B /B9926/ w Dössel koło Warburga dnia 14 IV 1945 r., k. 23–25.

³⁴ Z mianowania Naczelnego Wodza pełnił on od maja 1943 r. do sierpnia 1944 r. funkcję Komendanta Konspiracyjnego Oflagu VI B Dössel.

³⁵ Wynikało to z zaniechania wydania przez Komendanta AK stosownych regulacji porządkujących stosunki pomiędzy Komendantem Konspiracyjnym a Najstarszym Obozu w Dössel, IPMS, A.XII.51/31, Meldunek i sprawozdanie gen. A. Szychowskiego z 14 IV 1945 r., k. 39.

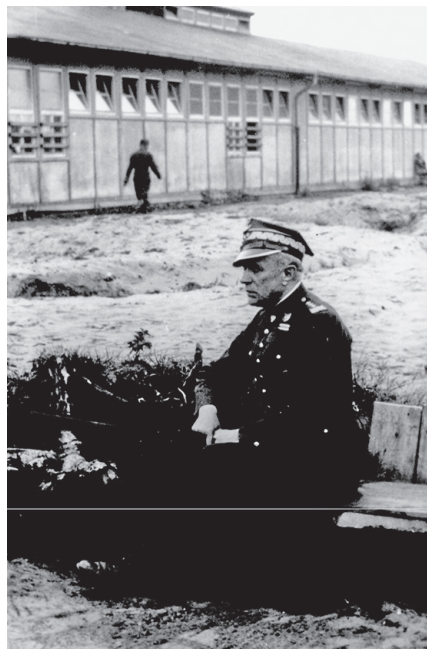
³⁶ Ibidem, k. 39–40.

³⁷ Ibidem, k. 33–34.

³⁸ Art. 7 Dekretu Prezydenta RP z dn. 30 XI 1939 r. o odpowiedzialności oficerów za działalność w czasie kampanii wojennej 1939 r. (Dz. U. RP 1939, nr 103, poz. 1007).

dzenia wyznaczył³⁹ pułkowników: Kazimierza Rybickiego i Antoniego Buckiewicza⁴⁰. Już samo powołanie dwóch osób jako śledczych (przepisy przewidywały tylko jedną) świadczyło prawdopodobnie o zawilości całej sprawy oraz potrzebie jej gruntownego, rzetelnego zbadania zanim trafiłaby ona na wokandę WTO. W praktyce dochodzenie to prowadził gen. M. Żegota-Januszajtis⁴¹, co wpisywało się system prowadzonych spraw w okresie brytyjskim⁴².

Postępowanie przygotowawcze gen. M. Żegota-Januszajtisa rozpoczął od rozesłania listów do gen. L. Berbeckiego, gen. dyw. Janusza Głuchowskiego i gen. bryg. Teofila Marescha celem uzyskania od nich oświadczeń na temat zarzutów zawartych w raporcie gen. T. Piskora⁴³, a także do tego ostatniego (tj. gen. T. Piskora), aby rozwinął postawione przez siebie inkryminacje „[...] z podaniem konkretnych danych, a to faktów i dowodów z powołaniem się na świadków”⁴⁴. Zanim te odpowiedzi nadeszły (nie zareagował gen. T. Maresch) to na biurku gen. M. Żegoty-Januszajtisa znalazł



1. Gen. broni Leon Berbecki
w Oflagu VI E Dorsten

Źródło: Centralne Muzeum Jeńców Wojennych
w Łambinowicach-Opolu, Muzealia, nr inw. 246/72

³⁹ W zarządzeniu gen. M. Żegoty-Januszajtisa widnieje termin „wylosowano”.

⁴⁰ IPMS, A.XII.51/31, WTO, Zarządzenie o wszczęciu postępowania przed WTO przeciwko gen. L. Berbeckiemu z 7 V 1945 r., k. 19.

⁴¹ Nie był to odosobniony przypadek, ponieważ w swoich wspomnieniach gen. Żegota-Januszajtis napisał: „przeprowadziłem [...] w toku mojego urzędowania [jako Przewodniczący WTO – przyp. G.K.] uregulowanie tych tak bardzo zabagnionych spraw bądź przez rehabilitację oficerów, najczęściej jedynie pomawianych, bądź przez ostateczne ich zdyskwalifikowanie”. M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe... Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 33.

⁴² Zob. A. Koreywo, *Wspomnienia*, Warszawa 1959, s. 5. Cyt. za: M. Kwiecień, op. cit., s. 277.

⁴³ IPMS, A.XII.51/31, WTO, Dyspozycja Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa wydana 18 V 1945 r., k. 42; ibidem, Pismo płk. K. Rybickiego do Szefa Oddziału Ogólnego-Organizacyjnego MON z 25 V 1945 r., k. 43; ibidem, Pisma Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa do gen. T. Marescha i gen. L. Berbeckiego, k. 44 i 46.

⁴⁴ Ibidem, Pismo Przewodniczącego gen. M. Januszajtisa do gen. T. Piskora z 25 V 1945 r., k. 45.

się raport o postawie oskarżonego autorstwa gen. bryg. Stanisława Skwarczyńskiego, który przesłano uprzednio do Kierownika MON gen. M. Kukiela⁴⁵, a ten zaś „w ślad za poprzednimi aktami” nakazał dostarczyć go do WTO⁴⁶. Choć gen. S. Skwarczyński sporządził sprawozdanie dobrowolnie⁴⁷ to kierował się przy tym dwiema przesłankami, ponieważ – jak sam to ujął:

„a: niejednokrotnie zajmowałem aktywne stanowisko wobec postępowania gen. Berbeckiego, będąc zawsze gotowym przyjąć na siebie pełną za to osobistą odpowiedzialność; – b: meldowałem gen. Berbeckiemu, że po wyjściu z niewoli zamelduję o jego zachowaniu się władzom przełożonym”⁴⁸.

W jego mniemaniu postawa jeniecka gen. L. Berbeckiego miała „cechy zdrady”. Najpierw w obozie Călimănești gen. L. Berbecki doniósł władzom rumuńskim o ucieczce gen. K. Fabrycego, gen. bryg. Filipa Müllera oraz gen. bryg. Mariana Przewłockiego, a także nakłaniał oficerów, według sfałszowanego przez siebie rozkazu gen. broni Władysława Sikorskiego, do dawania słowa honoru, że nie będą rozmyślać o jakiegokolwiek ucieczce. Z kolei w czasie pobytu w oflagach m. in. „poniżał godność Munduru Polskiego”, gdyż zawsze jako pierwszy oddawał honory Niemcom; ściśle współpracował z oficerami polskimi, uchodzącymi dla większości jeńców za Volksdeutschów; gospodarował „majątkiem obozu i darami Czerwonego Krzyża wbrew obowiązującym przepisom i normalnym pojęciom o uczciwości”, w Oflagu VI E Dorsten „zwalczał [...] bardzo energicznie wszelkie przejawy pracy i poczynania organizacji «Armii Krajowej»”⁴⁹.

Z końcem czerwca 1945 r. do gen. M. Żegoty-Januszajtisa dotarły dwa oświadczenia (wspomniane odpowiedzi na listy z 25 maja) – gen. J. Głuchowskiego i gen. L. Berbeckiego. Pierwszy z nich, przywołując swój pobyt w obozie w Rumunii, bardzo krótko zakomunikował, iż „[...] gen. Berbecki na ogół zachowywał się w stosunku do władz rumuńskich jakby zapomniał, że nosi mundur Generała Broni Wojsk Polskich”⁵⁰. Ponadto zwrócił uwagę

⁴⁵ Zob. ibidem, Pismo Szefa Misji Wojskowej do spraw Zaciągu i Ewakuacji płk. A. Szymańskiego do Kierownika MON w Londynie z 19 V 1945 r., k. 50.

⁴⁶ Ibidem, Odręczna notatka gen. M. Kukiela z 25 V 1945 r.

⁴⁷ Przyznał się jednak w swoim sprawozdaniu, że wiedział o wysłanych wcześniej meldunkach (raportach) gen. T. Piskora i gen. A. Szychowskiego do Kierownika MON, toteż nie można wykluczyć namowy go do podzielenia się przezeń własnymi uwagami o gen. L. Berbeckim.

⁴⁸ IPMS, A.XII.51/31, WTO, Odpis listu gen. S. Skwarczyńskiego do P. Ministra ON gen. M. Kukiela z 8 V 1945 r., s. 1 [b.p.].

⁴⁹ Ibidem, s. 1–2 [b.p.].

⁵⁰ Dotyczyło to zwłaszcza salutowania gen. L. Berbeckiego przed oficerami rumuńskimi. Ibidem, List gen. J. Głuchowskiego do WTO z 14 VI 1945 r., k. 56.

na szkodliwość wydanego przezeń rozkazu, który zakładał powrót niektórych osób do kraju. „Gorzey – komentował gen. J. Głuchowski – bo rozkaz ten przeczytał szeregowym w wyniku czego podało się o powrót kilka tysięcy szeregowych”⁵¹.

Kluczowe jednak dla całego toczącego się postępowania było oświadczenie⁵² gen. L. Berbeckiego⁵³, złożone 26 czerwca 1945 r.⁵⁴ Na wstępie oznajmił, iż nie będzie odnosił się bezpośrednio do trzech podstawowych oskarżeń gen. T. Piskora, gdyż „kwalifikacja czynu należy do Władz Przełożonych po przeprowadzeniu dochodzeń”⁵⁵. Niemniej jednak wypowiedział się na temat każdego zarzutu, jaki zawarł w swoim doniesieniu były Dowódca Armii „Lublin”. W obszernej enuncjacji gen. L. Berbeckiego daje się zauważyć kategoryzującą inkryminacji. Te bardziej „obciążające” zarzuty starał się wnikliwie usprawiedliwiać, pozostałe traktował jako „lżejszej” wagi, toteż na nie odpowiadał zdawkowo (jedno–dwuzdaniowo). Przede wszystkim zaprzeczył jakoby w czasie przebywania w obozach w Rumunii dopuścił się sfalszowania rozkazu gen. W. Sikorskiego, gdyż jego autentyczność udało mu się potwierdzić w ataszacie wojskowym w Bukareszcie.

Z tą także placówką kontaktował się w sprawie ucieczki gen. K. Fabrycego. Cała akcja została wcześniej zaplanowana. Natomiast rola gen. L. Berbeckiego nie była przypadkowa, ponieważ podzielił on „obóz generalski na

⁵¹ Ibidem.

⁵² Uzupełnieniem do tego oświadczenia było inne zeznanie gen. L. Berbeckiego, spisane 9 XII 1945 r. W porównaniu do wcześniejszego oświadczenia (z 26 czerwca) niewiele wносиło ono do sprawy, z wyjątkiem prawdopodobnie załączników, które się nie zachowały. Z kontekstu wynika, że stanowiły one liczne dowody, obalające tezy postawione przez gen. T. Piskora i gen. S. Skwarczyńskiego, Szerzej: ibidem, Pismo Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa do gen. L. Berbeckiego z 10 XI 1945 r., k. 169; ibidem, List gen. L. Berbeckiego do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 9 XII 1945 [sic!], k. 106–109.

⁵³ Jeszcze przed wydaniem wyroku przez WTO gen. M. Kukiel przeniósł go z dniem 15 VI 1945 r. w dwuletni stan nieczynny oraz „z tym samym dniem do Kadry Obozu Zbornego nr 1 we Francji”. Ibidem, Decyzja Kierownika MON gen. M. Kukiela z 9 VI 1945 r., [b.p.]. Owa decyzja zawierała błąd tytułarny gen. L. Berbeckiego (widniał tam bowiem „gen. dyw.”, a nie „gen. broni”), co też później starano się wytłumaczyć i sprostować. Zob. ibidem, Pismo Zastępcy Przewodniczącego WTO do Szefa Oddziału personalnego Sztabu Wojska z 10 XI 1945 r., k. 95.

⁵⁴ Generał L. Berbecki wówczas przebywał we Francji. O treści donosu gen. T. Piskora dowiedział się dopiero 25 VI 1945 r. Swoje oświadczenie nadał kilka dni później za pośrednictwem szefa Polskiej Misji Wojskowej płk. A. Szymańskiego. Por. ibidem, Depesza szyfr gen. L. Berbeckiego do gen. M. Januszajtisa nadana 25 VI 1945 r., k. 63; ibidem, Pismo Szefa Polskiej Misji Wojskowej we Francji płk. A. Szymańskiego do gen. M. Januszajtisa, przewodniczącego WTO z 29 VI 1945 r., k. 64.

⁵⁵ Ibidem, List gen. L. Berbeckiego do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 26 VI 1945 r., k. 65.

4 tury”, z której po kolei miały się uwalniać grupy osób⁵⁶. Po pewnym czasie należało jednak powiadomić o wszystkim, co też uczynił, stronę rumuńską, aby – zdaniem gen. L. Berbeckiego – nie pogarszać z nią napiętych stosunków. O skuteczności całej akcji świadczyć miała ewakuacja „kilkunastu oficerów młodszych”⁵⁷.

Wziął ponadto w obronę swych byłych współpracowników obozowych. Przekonywał, iż dobierał sobie „[...] ludzi zdolnych do pracy, chętnych i nie intrygantów”, o czym świadczyć miały ich późniejsze losy⁵⁸.

Odnosząc się do zarzutu współtworzenia getta na terenie oflagu w Dössel kategorycznie temu zaprzeczył. Żadnego z jeńców nie namawiał do ujawniania semickiego pochodzenia, bardzo często im to odradzał, a czasami nawet wstawiał się za nimi u niemieckiej komendantury. Stał bowiem na stanowisku, że „[...] Konstytucja Polska nie uznaje różnic rasowych”. Niektórzy jednak, w obawie przed ewentualnymi represjami (zwłaszcza wobec rodziny, która przebywała w kraju) przyznawali się do swych żydowskich korzeni i trafiali wówczas do baraku nr 8. A ten – jak relacjonował gen. L. Berbecki – w niczym pod względem „standardu” nie odbiegał od pozostałych:

„Barak N[r] 8, w którym mieściło się symboliczne «ghetto» był jednym z najlepszych baraków w obozie, przedzielała go ścianka tekturowa, arkusze można było wyjąć łatwo. Oprócz tej ścianki nie było najmniejszych różnic w bytowaniu kolegów [...]”⁵⁹.

Generał L. Berbecki, poruszając wątek pracy konspiracyjnej zakomunikował, że w ramach niej objął „tylko szkolenie wojskowe i kursy uniwersyteckie” i „oba te działy nie miały żadnej „wsypy” i dużo przyczyniały się do moralnego a nawet i fizycznego zdrowia wielu kolegów”⁶⁰. Natomiast „w dziale organizacji ucieczek”, którą tworzyły osobne grupy, przygotowujące się do nich, starał się prowadzić pogawędki o zagrożeniach czyhających poza drutami oflagu. „Wyjaśniałem [im] – zeznawał były Najstarszy Obozu w Dössel – ogromne trudności, jakie ma do zwyciężenia szczególnie jeńiec polski nie posiadający opieki i pomocy prawnej („państwa opiekuńczego” [...]”⁶¹) bez organizacji punktów oporu w terenie, gdzie 90% ludności jest zhit-

⁵⁶ Na czele pierwszej tury stanął właśnie gen. K. Fabrycy. Po udanej ucieczce miał powiadomić gen. L. Berbeckiego hasłem „ciotka zdrowa”. Dziś trudno ustalić czy taki fakt zaistniał. Por. *ibidem*, k. 66.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 67.

⁵⁸ Przykładowo: płk Stefan Błocki – według gen. L. Berbeckiego – miał brać czynny udział w Powstaniu Warszawskim. *Ibidem*, k. 68.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 71.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 73–74.

⁶¹ O roli prawnej tzw. mocarstw opiekuńczych zob. M. Flemming, *op. cit.*, s. 185–213.

leryzowane i wrogie”, a dodatkowo wsparte siatką szpiegowską Abwehry. W tak niesprzyjających okolicznościach dla potencjalnych uciekinierów gen. L. Berbecki uważał, że nie mógł ich popierać, gdyż – jak konkludował – „pozostając sam bezpiecznym w obozie, nie mogę wysłać ich na prawie pewną śmierć”⁶².

Całkowicie też inaczej oceniał swoją postawę w niewoli. Nie widział w swoim zachowaniu żadnych kontrowersji, które mogłyby znaleźć odzwierciedlenie w zarchiwizowanych przez Niemców dokumentach (znajdujących się w tym czasie także w posiadaniu gen. T. Piskora)⁶³. Przypomniawszy, że nigdy nie składał niemieckim władzom obozowym raportu stanu, ponieważ czynił to (w Dorsten i Dössel) płk Antoni Lukas. Ponadto osobiście stawał na wszystkich apelach (czasami odbywających się w ekstremalnych warunkach np. na mrozie), prosząc o to samo niejednokrotnie innych generałów. Żadnego z generałów nie szkalował, choć zdarzało mu się zwracać niektórym uwagę na nieostrożne zachowanie. Zanegował również jakoby z jego ust padała komenda „baczość”, natomiast prężenie własnej sylwetki, co było dwuznacznie interpretowane, było jego naturalnym zwyczajem: „nie potrafiłem wyglądać po dziadowsku. Jeżeli gen. Piskor – ripostował gen. L. Berbecki – nazywa prężeniem się postawą wojskową, to jestem pewien, że tem właśnie można zaimponować niemieckim oficerom nawet wyższych stopni”. Nie omieszkał również usprawiedliwić swego gwałtownego zachowania w stosunku do niektórych jeńców. Tłumaczył on, iż zazwyczaj odnosił się „przepisowo”, tzn. grzecznie i koleżeńsko, lecz do „krzykliwych histeryków” musiał niekiedy „krzyknąć głośniejsz” zgodnie z radą doświadczonego psychiatry mjr. dr. Emila Cyrana (lekarza obozowego w Dorsten)⁶⁴.

Generał L. Berbecki, broniąc się przed niektórymi zarzutami, starał się zrzucić winę na inne osoby. Tak było w przypadku rzekomego zaniechania organizacji Oficerskich Sądów Honorowych w oflagu w Dössel, którym obarczył kilkudziesięciu jeńców. Sugerował bowiem, że stworzenie tego rodzaju instytucji niemiecka komendantura uzależniła od jednomyślności osadzonych oficerów. Takiej jednak nie uzyskano („na 1100 oficerów 37 odmówiło dania podpisu”), toteż powołano do życia „kom.[isje] koleż.[eńskie], które oddały duże usługi kolegom, łagodząc sprawy, kontrolując zestawianie rozdzielników barakowych na bieliznę, mundury, paczki dla najmniej otrzymujących itp.”⁶⁵.

⁶² IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. L. Berbeckiego do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 26 VI 1945 r., k. 74–75.

⁶³ Szerzej: ibidem, k. 78–80.

⁶⁴ Ibidem, k. 81–83.

⁶⁵ Ibidem, k. 85–86.

W sprawie tzw. rozdziału paczek, zdaniem gen. L. Berbeckiego, nie mógł on samowolnie ich rekwirować i dystrybuować, ponieważ odpowiedzialność za to spadała na „niezmordowanych pracowników paczkarni Obozowej”, którzy działali w myśl określonych zasad zapewniających gwarancję uczciwości i sprawiedliwości. Między innymi każdy barak delegował swego męża zaufania, który „mógł być obecny przy przyjęciu transportów paczek, a musiał być obecny przez cały czas wydawania”. Przy tej ostatniej czynności, zwłaszcza jeżeli dary pochodziły od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (dalej: MKCK), brały udział osoby lub organy do tego upoważnione, takie jak: Naczelny Lekarz Obozowy, komisje koleżeńskie czy kierownicy robót⁶⁶.

Z kolei istnienie „czarnej giełdy” stanowiło zjawisko samoistne, które starano się piętnować. Generał L. Berbecki udowodnił, że przez cały okres niewoli w Oflagu VI B Dössel bardzo skutecznie funkcjonowała Koleżeńska Komisja Gospodarcza⁶⁷ pod kierownictwem mjr. Witolda Bazali, która regulowała ceny i wymiany, zaś wszelka „sprzedaż poza nią była stawiana pod pręgierz [sic!] opinii całego obozu”⁶⁸.

Jesienią 1945 r. postępowanie przygotowawcze weszło w decydującą fazę. Przewodniczący WTO, pragnąc ustalić ten nazbyt skomplikowany stan faktyczny całej sprawy zażądał od gen. T. Piskora dostarczenia oryginałów tudzież uwierzytelnionych odpisów następujących dokumentów: 1) imiennej listy generałów, którzy przebywali w oflagach w Dorsten i Dössel; 2) rzekomo sfalszowanego przez gen. L. Berbeckiego rozkazu Naczelnego Wodza z 1940 r.; 3) okólnika AK potępiającego stanowisko gen. L. Berbeckiego oraz 4) depeszy gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego podporządkowującej jego (tj. gen. T. Piskora) pod bezpośrednie kierownictwo Londynu⁶⁹. Kompletu jednak nie otrzymał. 26 listopada gen. M. Żegota-Januszajtis poznał jedynie listę 14 generałów, których przetrzymywano w oflagach w Dorsten i Dössel⁷⁰. Pozostałych dokumentów gen. T. Piskor nie dostarczył, ale zaznaczył

⁶⁶ Ibidem, k. 86–87.

⁶⁷ W jej skład wchodził mężowie zaufania wszystkich baraków. Ibidem, k. 86.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ Ibidem, List Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa do gen. T. Piskora z 23 X 1945 r., k. 94.

⁷⁰ Byli to generałowie: L. Berbecki, T. Piskor, M. Waraksiewicz, B. Mond, W. Czuma, A. Szychowski, S. Strzemiński, M. Dąbkowski, S. Kozicki, M. Mackiewicz, S. Pasławski, H. Krok-Paszkowski, T. Maresch, S. Skwarczyński. Ibidem, Pismo gen. T. Piskora do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 26 XI 1945 r., k. 98. Lista ta różniła się tylko jednym nazwiskiem od wykazu generałów przedstawionego przez gen. L. Berbeckiego. Zamiast gen. W. Czumy widniało nazwisko gen. W. Thommée. Ibidem, List gen. L. Berbeckiego do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 9 XII 1945 [sic!], k. 109.

jednocześnie, że – po pierwsze – o „sfingowanym” rozkazie wszelkie informacje może przekazać płk Józef Zborzil⁷¹ – po drugie – w archiwach AK nie znalazł wskazanych w piśmie materiałów (pkt 3 i 4), ale zwrócił się o nie do ppłk. Józefa Moszczeńskiego, który w oflagach Lübeck i Dössel był jego szefem sztabu konspiracyjnego⁷². Uzyskał je dopiero na początku stycznia 1946 r.⁷³ i jeszcze w tym samym miesiącu wysłał do WTO⁷⁴. Zeznania ppłk. J. Moszczeńskiego były niezwykle obciążające gen. L. Berbeckiego, ponieważ wspierał on (wbrew stanowisku Komendy AK) władze niemieckie w akcji przenoszenia jeńców (którzy podejmowali z nimi współpracę) do obozu w Lübben. Ponadto poświadczył rozkaz „z połowy września 1944 r.” Komendy AK o bezpośrednim podporządkowaniu Naczelnemu Wodzowi organizacji konspiracyjnej w Oflagu VI B Dössel⁷⁵. Tym samym oznaczało to formalne uniezależnienie się administracyjnie (także strukturalnie) od Najstarszego Obozu, czyli gen. L. Berbeckiego.

Generał M. Żegota-Januszajtis, prowadząc dochodzenie próbował również zasięgnąć informacji od instytucji wojskowych, które w jego odczuciu posiadały materiały w toczącej się sprawie przeciwko gen. L. Berbeckiemu. W tym celu zwrócił się do Sztabu Głównego o potwierdzenie istnienia rozkazu gen. W. Sikorskiego z września 1939 r., nawołującego żołnierzy internowanych w Rumunii do powrotu do okupowanego kraju. Zabieg ten wydawał się ze wszech miar celowy, gdyż uzyskanie jakiegokolwiek kopii tego rodzaju dokumentu zapewne pozwoliłoby jednoznacznie wykluczyć ten wątek ze śledztwa. To jednak nie nastąpiło, ponieważ z odpowiedzi, jaka napłynęła z Oddziału Personalnego Sztabu Głównego (6 lutego 1946 r.) wynikało, że nie był on „w możliwości ustalić definitywnie” czy taki rozkaz w rzeczywistości wydano. Mimo wszystko przesłano mu inne materiały, które dotyczyły bezpośrednio gen. L. Berbeckiego⁷⁶, sugerując jednocześnie, aby zwrócić się

⁷¹ Takich osób mogło być znacznie więcej (np. Wincenty Rudowicz), gdyż wskazywał ich również gen. L. Berbecki. Ibidem, List gen. Berbeckiego do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 9 XII 1845 [sic!], k. 109.

⁷² Ibidem, Pismo gen. T. Piskora do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 26 XI 1945 r., k. 98–99.

⁷³ Por. ibidem, List Szefa Wydziału Ogólnego dla Spraw Polaków na Kontynencie mjr. A. Szymańskiego do gen. T. Piskora z 10 I 1946 r., k. 117.

⁷⁴ Zob. ibidem, Pismo gen. T. Piskora do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 21 I 1946 r., k. 116.

⁷⁵ Szerzej: ibidem, Protokół przesłuchania ppłk. J. Moszczeńskiego z 17 XII 1945 r., k. 118–119. Rozkaz ten potwierdzono również Komunikatem Sztabu z 2 IV 1945 r., wydanym przez ppłk. J. Moszczeńskiego. Zob. J. Izdebski, op. cit., s. 22.

⁷⁶ Był to m. in. raporty miesięczne niemieckiej Komendy Oflagu VI B Dössel. Zob. ibidem, Pismo Komendanta Polskiego Obozu Wojskowego „Dössel” ppłk. M. Mozdyniewicza do Szefa Polskiej Misji Wojskowej ppłk. I. Banacha z 25 X 1945 r., k. 140.

w tej samej sprawie (tj. dotyczącej wspomnianego wyżej rozkazu) do Szefa Służby Archiwalno-Muzealnej⁷⁷. Skorzystano z tej propozycji, lecz nie przyniosła ona żadnych rezultatów⁷⁸.

Bezskuteczne próby zdobycia „tajemniczego” rozkazu gen. W. Sikorskiego nie zwalniały tempa samego dochodzenia. Generał M. Żegota-Januszajtis, pozyskawszy bowiem wiedzę o generałach przebywających w oflagach w Dorsten i Dössel, postanowił zebrać od nich opinie na temat postawy jenieckiej oskarżonego. W tym celu 18 grudnia 1945 r. rozesłał do wytypowanych członków korpusu generalskiego⁷⁹ listy z trzema pytaniami:

„[...] czy działalność gen. Berbeckiego jako starszego obozu: 1) była działalnością na szkodę interesów państwowych przez współpracę z Niemcami [...] 2) czy postępowanie jako starszego polskiego obozu w Oflagu VI B przynosiło ujmę mundurowi polskiego generała i w czym się to ujawniało, 3) czy zachowaniem się swoim szerzył demoralizację wśród oficerów i szeregowych [...]”⁸⁰.

W sumie na tę prośbę, w przeciągu ośmiu miesięcy⁸¹, odpisało sześciu generałów: gen. bryg. Mikołaj Adolf Waraksiewicz, gen. bryg. Henryk Krok-Paszowski, gen. bryg. Walerian Czuma, gen. bryg. Stanisław Kozicki, gen. bryg. Stefan Pasławski, gen. bryg. Mieczysław Mackiewicz. Pozostali z niewiadomych przyczyn tego nie uczynili, zaś gen. bryg. Bernard Mond powrócił

⁷⁷ IPMS, A.XII.51/31, WTO, Pismo Szefa Oddziału Personalnego Sztabu Głównego ppłk. Aleksandra Toczyskiego do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 6 II 1946 r., k. 139.

⁷⁸ Ibidem, Pismo Zastępcy WTO gen. B. Jatelnickiego do Szefa Służby Archiwalno-Muzealnej z 8 II 1946 r., [b.p]. Przepływ informacji pomiędzy WTO a Archiwum Wojska i Muzeum Sił Zbrojnych w poszukiwaniu jeszcze innych materiałów (np. korespondencji gen. L. Berbeckiego z Naczelnym Wodzem) był intensywny latem 1946 r. Por. ibidem, List Zastępcy Przewodniczącego WTO gen. B. Jatelnickiego do Szefa Służby Archiwalno-Muzealnej z 11 VII 1946 r., k. 217; ibidem, Pismo Kierownika Referatu Archiwalnego kpt. dr. M. Różyckiego do WTO z 18 VII 1946 r., k. 218; ibidem, Pismo Kierownika Referatu Archiwalnego kpt. dr. M. Różyckiego do WTO z 26 VIII 1946 r. [b.p].

⁷⁹ Pominęto: gen. L. Berbeckiego, gen. T. Piskora, gen. S. Skwarczyńskiego, gen. A. Szychowskiego, gdyż ich opinie były już w posiadaniu WTO.

⁸⁰ IPMS, A.XII.51/31, WTO, Zarządzenie Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 18 XII 1945 r., k. 104.

⁸¹ Większość odpowiedzi sporządzono w lutym 1946 r. Najpóźniej, bo w listopadzie 1946 r. dotarło do WTO sprawozdanie gen. M. Mackiewicza. Było to od niego niezależne, gdyż powstało w marcu 1946 r., ale „z powodu trzykrotnej zmiany stanowiska Komendanta Placu Kair [...] przeleżało [ono] w aktach tej placówki” – ibidem, Pismo Dowódcy Jednostki Wojska na Środkowym Wschodzie gen. Józefa Wiatra do Szefa Sztabu Głównego w Londynie z dn. 25 XI 1946 r., [b.p].

do kraju⁸², toteż korespondencja adresowana do niego została zwrócona do nadawcy⁸³.

Jako pierwszy oświadczenie przysłał przyjaciel⁸⁴ oskarżonego – gen. M. Waraksiewicz. Różniło się ono całkowicie treścią od pozostałych⁸⁵. Z jego bowiem relacji wynikało, że gen. L. Berbecki, od początku internowania w 1939 r., stał się ofiarą spisku „generałów pierwszej brygady”, który polegał na tym, że – z jednej strony – bojkotowano go towarzysko oraz organizowano wiece przeciwko niemu – z drugiej zaś – prowokowano go do zachowań mogących wykorzystać je w przyszłości do dyskredytacji jego osoby⁸⁶. Stan ten na tyle był uporczywy, iż gen. L. Berbecki zamierzał złożyć po wojnie odpowiedni meldunek do przełożonego ministra.

W zgoła odmiennym świetle przedstawiała się postawa jeniecka gen. L. Berbeckiego na podstawie pozostałych generalskich relacji. Z nich bowiem wynikał negatywny wizerunek oskarżonego w czasie II wojny światowej. Choć wiele przywoływanych faktów przez generałów–świadków pokrywało się z inkryminacjami z raportu (donosu) gen. T. Piskora, to miały one charakter potwierdzający, wyjaśniający, a nade wszystko uzupełniający.

Przede wszystkim w tzw. okresie rumuńskim wylaniało się kilka wątków. Po pierwsze, przewijał się motyw „zdrady” (tak go nawet niektórzy zeznający określili, np. gen. H. Krok-Paszkowski), który polegał na nakłanianiu żołnierzy do powrotu „do rodzin i Kraju”, zamiast nakazać im ewakuację na Bliski Wschód, gdzie formowano oddziały Wojska Polskiego⁸⁷. Na skutek tej akcji

⁸² Generał B. Mond powrócił do komunistycznej Polski w styczniu 1946 r.; T. Kryski-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 135; D. Kisieliwicz, *Generałowie polscy...*, s. 125.

⁸³ Por. IPMS, A.XII.51/31, WTO, Pismo Zastępcy WTO gen. B. Jatelnickiego do Kancelarii Głównej Sztabu Głównego z 22 I 1946 r., k. 115; ibidem, Sprawozdanie w sprawie przeciwko gen. broni inż. Berbeckiemu Leonowi – o zachowanie się w obozach internowanych w Rumunii oraz jako byłemu starszemu polskiemu obozu w Oflagu VI B w Dorsten i Dössel (1940–1945) z 31 X 1946 r., k. 167.

⁸⁴ Tak go określił w pamiętnikach gen. L. Berbecki – zob. L. Berbecki, op. cit., s. 258.

⁸⁵ Już zawczasu podważano oświadczenie gen. M. Waraksiewicza, m.in. gen. M. Mackiewicz przestrzegwał, że jego zeznania są niewiarygodne. Zob. ibidem, List gen. M. Mackiewicza do Przewodniczącego WTO gen. M. Januszajtisa z 16 III 1946 r., s. 7 [b.p.].

⁸⁶ Ponoć gen. bryg. Mieczysław Dąbkowski namawiał podoficerów do owych prowokacyjnych zachowań, po czym im gratulował. Sam gen. L. Berbecki krótko to komentował: „klika chce mnie [...] sprowokować, żebym karał aresztem niemieckim polskich żołnierzy, nie sprowokuje”, IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. M. Waraksiewicza do Przewodniczącego WTO z 2 VIII 1945 r., k. 112.

⁸⁷ Ibidem, List gen. H. Krok-Paszkowskiego do WTO z 12 II 1946 r., k. 170; ibidem, List gen. S. Kozickiego do WTO z 24 II 1946 r., k. 188; ibidem, List gen. S. Pasławskiego do WTO z 14 II 1946 r., k. 199; ibidem, List gen. M. Mackiewicza do WTO z 16 III 1946 r., s. 5 [b.p.].

gen. L. Berbecki „[...] skłonił ok. 2000 żołnierzy polskich do zgłoszenia się do konsulatów niemieckich” – a jak donosił gen. S. Pasławski – „wywożeni do okupowanego kraju a stamtąd do robót w Niemczech pracowali oni na korzyść potencjału wojennego Niemiec”⁸⁸. Po drugie – z rekonstrukcji obozowych wydarzeń dokonanej przez generałów – potwierdziło się, że oskarżony namawiał żołnierzy do podpisywania deklaracji zachowania neutralności względem Niemiec. Osiągnął nawet na tym polu pewien sukces, gdyż złożenie podpisów zadeklarowało ok. 70% oficerów. Proces ten został zahamowany wraz z wywiezieniem jeńców do oflagów⁸⁹. Po trzecie – podczas „przeprowadzki” z Rumunii do Niemiec, gen. L. Berbecki dopuścił się kłamstwa. Chcąc bowiem powstrzymać ewentualne ucieczki oficerów wprowadzał on ich świadomie w błąd jakoby transport kierowano w stronę Polski⁹⁰. Generał S. Kozicki, podsumowując ten okres działalności gen. L. Berbeckiego napisał, że „istotnymi [oryg. podkreśl. – przyp. G.K.] wynikami” tego ostatniego było:

„a) podważenie wśród oficerów poczucia honoru Polaka i wierności sztandarowi, b) wpojenie im myśli o uległości wrogowi, c) dostarczenie Niemcom listy oficerów pogodzonych z panowaniem niemieckim w Polsce, d) okazanie Niemcom i to czynem, że gen. Berbecki jest gotów iść po linii interesów niemieckich”⁹¹.

Liczniesze, a zarazem bardziej obciążające zarzuty przedstawiali generałowie–świadkowie z tzw. okresu niemieckiego, czyli czasu kiedy oskarżony pełnił funkcje Najstarszego Obozu w oflagu w Dorsten i Dössel.

Już sam transport jeńców polskich z Rumunii do III Rzeszy, w trakcie którego generałowie L. Berbecki i M. Waraksiewicz⁹² („zaproszeni przez oficerów niemieckich”) podróżowali osobnym sypialnym wagonem, budził kontrowersje wśród pozostałej części generalicji i zapowiadał niepokojące wizje „współpracy” tego pierwszego z Niemcami⁹³. Podejrzenia te – według zeznających – tylko się potwierdziły, o czym świadczyło późniejsze specyficzne zachowanie i działanie gen. L. Berbeckiego jako Najstarszego Obozu. Doprowadziły one nawet do rozbicia jenieckiej solidarności, zwłaszcza uwi-

⁸⁸ Ibidem, List gen. S. Pasławskiego..., k. 200.

⁸⁹ Zob. ibidem, List gen. H. Krok-Paszkowskiego..., k. 170; ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 188.

⁹⁰ Ibidem, List gen. H. Krok-Paszkowskiego..., k. 170; ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 189.

⁹¹ Ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 201.

⁹² Generał M. Mackiewicz bardzo krytycznie oceniał również samego gen. M. Waraksiewicza, pisząc o nim, że był to „nałogowy pijak [...] wyzuty z uczucia etyki, był złym duchem gen. Berbeckiego”; ibidem, List gen. M. Mackiewicza..., s. 6 [b.p.].

⁹³ Ibidem, List gen. H. Krok-Paszkowskiego..., k.171; ibidem, List gen. M. Mackiewicza..., s. 6 [b.p.].

docznione w Oflagu VI B Dössel, na dwa obozy: „grupa gen. Berbeckiego z gen. Waraksiewiczem i Thomméem + 2–3 pułkowników i druga grupa 12 generałów i kilkunastu pułkowników”⁹⁴. Podział ten miał wielorakie źródła. W centrum zawsze był gen. L. Berbecki.

W opinii wszystkich generałów–świadków, oskarżony otaczał się osobami, które pozostawały „[...] na usługach Niemców lub są podejrzanymi pod względem narodowym”. W tym ścisłym gronie współpracowników znajdowali się również, tzw. Volksdeutsche⁹⁵ oraz przedwojenni skazańcy⁹⁶. Z racji pracy w sztabie oflagowym oskarżonego mieli oni status uprzywilejowanych jeńców, co wyrażało się w ich „poborach, wyżywieniu i ubraniu”⁹⁷, a nawet w kwaterunku⁹⁸. Zdaniem gen. S. Paślowskiego:

„[...] była wśród tych ludzi pewna liczba nikczemników, których indywidualność gen. Berbeckiego pociągała od razu, jednakże większość byli to raczej ludzie słabego charakteru, którzy obsuwali się na naszych oczach stopniowo coraz niżej [...]”⁹⁹.

Selektywny dobór współpracowników sprawił, że gen. L. Berbecki „[...] stworzył sobie sieć szpicli, którzy o wszystkim mu donosili”¹⁰⁰. Taka sytuacja prowadziła wręcz do paradoksu, który polegał na tym, że „[...] tajne pisma, rozkazy, radio musiały być bardziej strzeżone przed gen. B.[erbeckim] i jego zaufanymi aniżeli przed Niemcami”¹⁰¹. Parasol bezpieczeństwa roztoczony przez Najstarszego Obozu nad owymi „zaufanymi” niejednokrotnie chronił ich przed akcjami odwetowymi ze strony innych oficerów–jeńców. Szczególnie przydawał się on, kiedy jawnie krytykowali patriotyczne postawy (np. ucieczki) lub dopuszczali się nadużyć np. kradzieży w paczkarni¹⁰².

Zresztą wspomniana paczkarnia odgrywała istotny element „więzi” gen. L. Berbeckiego ze swoimi współpracownikami. Trafiały tam bowiem liczne

⁹⁴ Ibidem, List gen. W. Czumy do WTO z 28 II 1946 r., k. 177.

⁹⁵ Ibidem, k. 178.

⁹⁶ Ibidem, k. 178; ibidem, List gen. S. Paślowskiego..., k. 202.

⁹⁷ Ibidem, List gen. H. Krok-Paszkowskiego..., k. 170.

⁹⁸ Z opisu gen. S. Paślowskiego wynika, że współpracownicy gen. L. Berbeckiego (najczęściej w stopniu porucznika lub kapitana) „[...] otrzymali znośne warunki zakwaterowania: po 2 w izbie, gdy ich koledzy mieszkali po 16-tu, a pułkownicy po 8-u”; ibidem, List gen. S. Paślowskiego..., k. 212.

⁹⁹ Ibidem. Więcej o takich osobach wraz z ich personaliami zob. ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 189.

¹⁰⁰ Ibidem, List gen. M. Mackiewicza..., s. 3 [b.p.].

¹⁰¹ Ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 193. Dotyczyło to również przygotowań do ucieczek z oflagu. Zob. B. Hulewicz, op. cit., s. 241.

¹⁰² IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. S. Kozickiego..., k. 194; ibidem, List gen. S. Paślowskiego..., k. 214.

przesyłki z darami od osób prywatnych lub MKCK, które rozdzielano pośród jeńców. Niemniej jednak część z nich zaadresowanych do Najstarszego Obozu, wbrew obowiązującym zasadom, nie podlegała sprawiedliwemu rozdysponowaniu. Generał L. Berbecki – jak donosił gen. S. Kozicki – „[...] traktował [je] jako swoją prywatną własność, rozdzielając je ciepłą rączką pomiędzy swoich zaufanych i pupilów”, dzięki czemu wpływał na ogólną pozytywną opinię o sobie. Obdarowywanie stało się więc pewnego rodzaju „środkiem do kaptowania ludzi”, który przyciągał „słabe charaktery” jak „na lep i było z tem trudno walczyć”¹⁰³.

Najbardziej jednak obciążające gen. L. Berbeckiego inkryminacje dotyczyły jego ścisłej współpracy z Niemcami oraz jawnego działania na szkodę państwa polskiego. Obie przejawiały się, w mniemaniu zeznających generałów, na wielu płaszczyznach. Każdy z nich w zachowaniu oskarżonego dopatrywał się „służalczego stosunku do Niemców”. Wynikało to – jak zauważył gen. S. Kozicki – z jednej zasadniczej przesłanki:

„[...] gen. Berbecki uważał komendę niemiecką za prawowitą władzę [...] w myśl zasady, że każda władza pochodzi od Boga, nigdy nie pozwalał na nic co by się mogło Niemcom nie podobać i zawsze się wszelkim rozkazom i zarządzeniom niemieckim podporządkował”¹⁰⁴.

Trudno się też temu dziwić skoro Niemcy dążyli do takiej sytuacji, w której „lojalny” Najstarszy Obozu będzie wykonywał za nich zadania, a oni pozostaną tymi, którzy „są w porządku”. Rola ta jednak przerosła go do tego stopnia, iż „[...] rządził obozem jak największy despota w państwie, co chciał to robił, uważany był w obozie jak urzędnik niemiecki”¹⁰⁵. W ramach swoich prerogatyw wydawał on „łajdackie rozkazy Niemców” wraz „z odpowiednimi komentarzami i wyjaśnieniami”¹⁰⁶, a także wspierał Abwehrę w pozyskiwaniu odpowiednich jeńców – kandydatów do działań kolaboranckich¹⁰⁷, tudzież do pracy w przemyśle na rzecz III Rzeszy¹⁰⁸. Ten wątek podsumował gen. S. Kozicki: „Gen. Berbecki zajął taką postawę i wytworzył dookoła siebie taką atmosferę, że z góry było wiadome, że co dostanie [się] do jego wiadomości lub do wiadomości jego otoczenia, zostanie natychmiast zamel-

¹⁰³ Ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 193.

¹⁰⁴ Ibidem, k. 191.

¹⁰⁵ Ibidem, List gen. M. Mackiewicza..., s. 2–3 [b.p.].

¹⁰⁶ Ibidem, List gen. W. Czumy..., k. 178.

¹⁰⁷ Było to zjawisko o tyle bulwersujące, iż – jak szacował gen. S. Pasławski – Oflag VI B Dössel (najmniejszy w stosunku do innych) dostarczał dwukrotnie więcej takich kandydatów niż oflagi w Murnau czy Woldenbergu – ibidem, List gen. S. Pasławskiego..., k. 205–206.

¹⁰⁸ Ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 189.

dowane Niemcom¹⁰⁹. Tym bardziej przypuszczenia te wydawały się prawdopodobne, gdyż po wieczornym capstrzyku (i „po wygaszeniu świateł oraz obowiązkowym i sprawdzonym położeniu się jeńców do łóżek”) gen. L. Berbecki potajemnie spotykał się i konferował w swoim pokoju z niemieckimi oficerami i podoficerami¹¹⁰.

Trudno ustalić, na ile takie kontakty łączyły się z przekazywaniem informacji lub odbieraniem wytycznych przez gen. L. Berbeckiego. Jednak podejmowane przez niego decyzje skłaniały zeznających generałów do głoszenia tezy o kooperacji jego z niemiecką komendą obozową. Swoje przypuszczenia opierali na czynach byłego Najstarszego Obozu w oflagu w Dössel. Oprócz wydania przez gen. L. Berbeckiego rozkazu salutowania niemieckim oficerom¹¹¹, który starano się ostentacyjnie bojkotować¹¹², zachowanie jego podczas pewnych wydarzeń wywoływało u generałów–świadków konsternację i oburzenie. Tak było w przypadku wizyt w oflagu delegacji MKCK, która m.in. czuwała nad przestrzeganiem praw jenieckich¹¹³. Wizytującą delegację gen. L. Berbecki oprowadzał po lepiej utrzymanych pomieszczeniach (np. kuchni i teatru), odcinając ją jednocześnie od możliwości rozmowy z jeńcami, którzy próbowali interweniować u tejże organizacji. A ci uprzednio pisali skargi dotyczące „[...] braku lekarstw, przyborów piśmiennych i rekwizytów teatralnych”. Inspekcje delegatów MKCK oprowadzanych przez oskarżonego przypominały „[...] kpiny z nędzy jenieckiej”¹¹⁴.

Niewiele mniej bulwersowała postawa gen. L. Berbeckiego w sprawach związanych „bezpośrednio” z życiem obozowym. Lista ich okoliczności do krótkich nie należała. Nie zaprotestował m.in. przeciwko organizacji getta wewnątrz obozu, „[...] łamiąc w ten sposób zasadę jednolitości korpusu oficerów polskich i stając na gruncie «ideologii» Hitlera”¹¹⁵; zaprowadził dodatkową cenzurę przychodzącej poczty¹¹⁶; tolerował, a nawet

¹⁰⁹ Ibidem, k. 192.

¹¹⁰ Ibidem, k. 189; ibidem, List gen. S. Paślawskiego..., k. 203; ibidem, List gen. H. Krok-Paszowskiego..., k. 171. O donosach gen. L. Berbeckiego do komendatury niemieckiej wspominał również B. Hulewicz – B. Hulewicz, op. cit., s. 246.

¹¹¹ IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. S. Paślawskiego..., k. 209; ibidem, List gen. H. Krok-Paszowskiego..., k. 177; ibidem, List gen. W. Czumy..., k. 179;

¹¹² B. Hulewicz, op. cit., s. 233–234 i 237.

¹¹³ Podczas II wojny światowej przedstawiciele tejże organizacji przeprowadzili 11 tys. wizytacji obozów jenieckich, M. Flemming, op. cit., s. 197.

¹¹⁴ IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. S. Paślawskiego..., k. 209. Opis takiej wizyty przedstawił bardzo szczegółowo B. Hulewicz. Por. B. Hulewicz, op. cit., s. 237–239.

¹¹⁵ IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. M. Mackiewicza..., k. 208.

¹¹⁶ Ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 190; ibidem, List gen. H. Krok-Paszowskiego..., k. 171.

wspierał (dostarczając „producentom” dodatkowe porcje „patatów”) go-rzelnictwo w oflagu¹¹⁷; podawał rękę na przywitanie oficerom niemieckim i Volksdeutschem¹¹⁸, nigdy nie stawał w obronie jeńców (np. nie pisał zażaleń do niemieckiej komendy obozowej¹¹⁹), zwłaszcza kiedy zostali złapani podczas ucieczki i czekał ich proces sądowy¹²⁰; przeciwdziałał akcji zbierania składek na rzecz wdów i sierot, przebywających w okupowanej Ojczyźnie¹²¹; nie zezwolił na działanie Oficerskich Sądów Honorowych w oflagu¹²²; niszczył ogródki warzywne w tajemnicy uprawiane przed Niemcami¹²³.

Ogromne wzburzenie wśród większej części generalicji polskiej w obozie wywoływało również hipokrytyczne ustosunkowanie się gen. L. Berbeckiego do konwencji genewskiej. Z jednej strony na jej podstawie powierzono mu funkcję Najstarszego Obozu¹²⁴, z drugiej zaś odnosił się do niej niezwykle krytycznie. Wymowny w tej materii wydaje się fragment zeznania gen. S. Paślowskiego, który napisał:

„Mianowany przez niemiecką komendę Oflag VI E Dorsten «starszym polskim» z miejsca stanął na stanowisku, jakie głosili Niemcy, iż konwencje międzynarodowe nie mają zastosowania do jeńców. Czynił to z taką zajadłością, że on, generał polski, posuwał się do nazywania publicznie «bolszewickimi» konwencji, które były notyfikowane przez Sejmy polskie i podpisane przez przedstawicieli Rządu polskiego. Miało to na celu zohydzenie tych konwencji i odstraszenie jeńców od powoływania się na nie”¹²⁵.

Nie mniej dosadnie relacjonował ten aspekt gen. S. Kozicki: „Gen. B.[erbecki] stanął na stanowisku, że «zasrana» konwencja genewska jego nie obo-

¹¹⁷ Ibidem, List gen. H. Krok-Paszkowskiego..., k. 171; ibidem, List gen. S. Paślowskiego..., k. 214. Z wyrobów tych korzystali również sami Niemcy. „Podoficerowie niemieccy byli bardzo łasi na wódkę pędzoną przez nas w obozie – wspominał Bohdan Hulewicz – Twierdzili, że takiej nikt nie potrafi produkować. Zamawiali ją na wszystkie uroczystości rodzinne, śluby czy chrzciny. Kiedyś, gdy zamówienie z powodu kontroli nie mogło być zrealizowane w terminie, ślub został odroczony”. B. Hulewicz, op. cit., s. 229.

¹¹⁸ IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. S. Paślowskiego..., k. 210.

¹¹⁹ Ibidem, List gen. W. Czumy..., k. 177–178; ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 190.

¹²⁰ Ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 190; ibidem, List gen. S. Paślowskiego..., k. 202.

Brak wsparcia ze strony Najstarszego Obozu wiązał się praktycznie z każdą sprawą sądową, wytoczoną przez Niemców. Por. opis przebiegu procesu B. Hulewicza. B. Hulewicz, op. cit., s. 247–263.

¹²¹ IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. S. Kozickiego..., k. 195.

¹²² Ibidem, List gen. W. Czumy..., k. 178.

¹²³ Ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 194.

¹²⁴ Zob. [L. Berbecki], op. cit., s. 252–253.

¹²⁵ IPMS, A.XII.51/31, WTO, List gen. S. Paślowskiego..., k. 201.

wiązuje – choć korzystał z niej tam np. w stosunku do delegacji MCK, gdzie to dla niego było korzystne”¹²⁶.

Postawa gen. L. Berbeckiego przyczyniała się w znacznym stopniu do demoralizacji jeńców. Przejawiała się ona w celowym dyskredytowaniu generałów i starszych oficerów w oczach pozostałych współtowarzyszy obozowej niewoli. Według gen. S. Kozickiego:

„[...] nie było to trudne, gdyż olbrzymią większość oficerów młodszych stanowili oficerowie administracyjni, od szeregu lat nie powoływani na żadne ćwiczenia wojskowe, a którzy nie służyli ani dnia w czynnej służbie w czasie ostatniej kampanii. Nazywając starszych oficerów z generałami na czele bandą partyjno-polityczną lub warcholskimi politykierami gen. B.[erbecki] faworyzował na każdym kroku oficerów młodszych i szeregowych”¹²⁷.

Ponadto przymuszał, by generałowie stawiali się na apele, mimo że zwolniła ich z wykonywania tej czynności komendantura niemiecka¹²⁸. Podejrzewano jednak, że proces „kierunku zdemoralizowania” jeńców podejmował gen. L. Berbecki z premedytacją nakazem Niemców celem „[...] rozbicia wewnętrznego, poniżenia i wyciągnięcia możliwie dużo zdrajców”¹²⁹.

Swoistym *resumé* wszystkich (z wyjątkiem gen. M. Waraksiewicza) zeznań wydaje się krótka charakterystyka osobowości gen. L. Berbeckiego i konsekwencji jego oflagowych „dokonań”, sporządzona przez gen. M. Mackiewicza. Mimo iż jest ona subiektywna, to jednak ukazuje ona żal, pretensje oraz „piekło” obozu jenieckiego, zarządzanego przez oskarżonego:

„[...] gen. Berbecki to człowiek chorujący od dawna na manię wielkości, żądając władzy za wszelką cenę, fałszywy do bez granic, mściwy, siejąc kłamstwa w obozie stworzył dla nas niewolę pod względem moralnym w 100% gorszą od niemieckiej, poniżając godność człowieka, obywatela i żołnierza polskiego, szerząc demoralizację pośród oficerów, szeregowych, mieszając z błotem najdroższe uczucia człowieka i żołnierza, osłabiając moralną stronę, a zatem godząc w interesu narodu i państwa polskiego”¹³⁰.

Przełomowy moment w postępowaniu WTO przeciwko gen. L. Berbeckiemu nastąpił 28 maja 1946 r. Wtedy bowiem Oddział Personalny Sztabu Głównego poinformował Przewodniczącego WTO, że gen. broni L. Berbe-

¹²⁶ Ibidem, List gen. S. Kozickiego..., k. 193.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ Generałowie poszli na kompromis i delegowali na apele gen. T. Marescha. Ibidem, k. 191; ibidem, List gen. M. Mackiewicza..., s. 2 [b.p.].

¹²⁹ Ibidem, List gen. H. Krok-Paszowskiego..., k. 170.

¹³⁰ Ibidem, List gen. M. Mackiewicza..., s. 2 [b.p.].

cki został „[...] skreślony z dniem 7 II 1946 r. z listy żołnierzy P.S.Z. poza granicami Państwa rozkazem Szt.[abu] Gł.[ównego] L.dz.2012/I.Pers.46. z dn. 6 kwietnia 1946 r.”¹³¹. Wiadomość ta oznaczała, iż postępowanie *de facto* było już od lutego 1946 r. bezpodmiotowe, ale *de iure* nadal się toczyło. Oficjalnie nigdy go nie zamknięto. W konkluzji piętnastostronicowego sprawozdania sporządzonego ze sprawy gen. L. Berbeckiego z 31 października 1946 r.¹³² umieszczono krótki wniosek, który należy uznać za komunikat, że – wobec skreślenia gen. L. Berbeckiego z listy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych – rozprawa się nie odbędzie, a postępowanie WTO zostanie zawieszona „[...] do czasu możliwości przeprowadzenia rozprawy”¹³³.

Powrót gen. L. Berbeckiego do komunistycznej Polski (7 lutego 1946 r.) nieformalnie zakończył śledztwo, jakie toczyło się przeciwko niemu przed WTO. Niewątpliwie materiał dowodowy zebrany w postępowaniu rzuca cień na jego bogatą karierę wojskową. Trudno współcześnie historykowi–badaczowi dociekać, ale należałoby się zastanowić nad kilkoma pytaniami: czy opisywana sprawa zakończyłaby się wyrokiem skazującym? Czy wyjazd oskarżonego do Polski nie stanowił ucieczki od sprawiedliwości? Dlaczego nie postarano się przesłuchać oficerów (nie generałów!), którzy mogliby wnieść, rozszerzyć lub wyjaśnić pewne wątki, dotyczące jenieckiej postawy gen. L. Berbeckiego? W jaki sposób (czy w ogóle) internowanie wpłynęło na jego późniejszą jeniecką postawę?

Zasługi gen. broni L. Berbeckiego dla niepodległości Rzeczypospolitej Polski są niepodważalne (np. za wojnę polsko-bolszewicką odznaczono go Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V Klasy i czterokrotnie Krzyżem Walecznych¹³⁴), dlatego też jego kontrowersyjne losy okresu II wojny światowej powinny stanowić świadectwo dramatu polskiego oficera oraz Ojczyzny.

Generał broni L. Berbecki zmarł 23 marca 1962 r.¹³⁵ w Gliwicach i tam został pochowany na Centralnym Cmentarzu Komunalnym.

¹³¹ Ibidem, Pismo Szefa Oddziału Personalnego Sztabu Głównego pplk. Toczyńskiego do Przewodniczącego WTO z 28 V 1946 r., k. 216. O tę informację wystąpił WTO kilkanaście dni wcześniej. Zob. ibidem, Pismo Zastępcy Przewodniczącego WTO gen. B. Jatelnickiego do Szefa Oddziału Personalnego Sztabu Głównego z 10 V 1946 r., k. 215.

¹³² Na treść tego sprawozdania składały się wyselekcjonowane i usystematyzowane zarzuty wraz z ich dowodami (przede wszystkim zeznania świadków) oraz stanowisko gen. L. Berbeckiego wobec inkryminacji gen. T. Piskora, Por. ibidem, Sprawozdanie w sprawie przeciwko gen. broni inż. Berbeckiemu Leonowi..., k. 152–167.

¹³³ Ibidem, k. 167.

¹³⁴ A. Suchcitz, *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993, s. 8.

¹³⁵ Ta data widnieje na nagrobku (Centralny Cmentarz Komunalny w Gliwicach, Lokalizacja grobu: Sektor B6, nr rzędu B, nr grobu 6). Według opracowań naukowych śmierć generała nastąpiła rok później, czyli 23 III 1963 r.

**PROCEEDINGS OF COURT-MARTIAL (TRIBUNAL)
AGAINST GENERAL LEON BERBECKI'S BEHAVIOR
IN THE PRISONER OF WAR CAMP**

(Summary)

General Leon Berbecki was the highest rank Polish officer who was taken captive during World War II. In the POW camp his conduct gave rise to controversy and stirred up the emotions of many of his companions in misery. It led to the fact that in April 1945 the Court-Martial (Tribunal) in exile, set up in November 1939 for examining charges against officers during the Polish September Campaign of 1939, started to study the case *de jure*. In fact this was the body for reviewing the pasts of people from military spheres (especially those connected with Sanacja), and deciding about their military future. In spite of the fact that the case of General Berbecki fell outside the jurisdiction of the Tribunal, it instituted proceedings against the Senior of the Camp Oflag VI B Doessel. In this article was reconstructed and presented the course of investigation conducted by the Tribunal, basing on archival material.

**VERFAHREN DES MILITÄRGERICHTSHOFS
ZUM KRIEGSGEFANGENENVERHALTEN
VON GENERALLEUTNANT LEON BERBECKI**

(Zusammenfassung)

Generalleutnant Leon Berbecki war der ranghöchste polnische Offizier, der während des Zweiten Weltkriegs in deutsche Gefangenschaft geriet. Dort löste sein Verhalten als Kriegsgefangener viele Kontroversen und Emotionen unter einem erheblichen Teil seiner Leidensgenossen aus. Dies führte dazu, dass im April 1945 der polnische Militärgerichtshof im Exil (WTO) – gegründet im November 1939 für die juristische Untersuchung von Vorwürfen gegenüber Offizieren im Zusammenhang mit dem Septemberfeldzug – sich mit dem Fall befasste. De facto allerdings untersuchte dieses Organ die Vergangenheit von Personen (insbesondere solchen mit Verbindungen zum Sanacja-Regime) aus den Militärkreisen und entschied über ihren weiteren Dienst. Obwohl der Fall des Generalleutnants Berbecki objektiv nicht in die Zuständigkeit des WTO fiel, leitete dieser ein Aufklärungsverfahren über die Verhaltensweise des ehemaligen Lagerältesten im Oflag VI B Dössel ein. Im vorliegenden Artikel wurde der Verlauf dieser Ermittlungen des WTO anhand von Archivmaterial wiedergegeben.